Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

KRAKÓW ul. Św. Anny 12 Biblijoteka Jagiell.

ROK XXVIII | Piątek 30 lipca 1937 r. | Nr. 207

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Sprawy śląskie już załatwiono

Senat przyjął wszystkie ustawy

WARSZAWA, 29.7 (tel. wł.). W południe odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. W obradach wzięli udział członkowie Rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele.

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Senat przyjął wszystkie cztery projekty ustaw górnośląskich.

REFERAT SEN. JESZKEGO

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad ustawą w sprawie języka urzędowego w sądownictwie górnośląskim. Sprawozdawca senator Jeszke podkreślił, iż przez uchwalenie tej ustawy Polska daje dowód dobrej woli. **Nie chcemy jednakże, aby sytuacja prawna i faktyczna ludności polskiej w Niemczech zmusiła nas do zmiany tego stanowiska. A jest to możliwe w każdej chwili, w której nabralibyśmy przekonania, że nasza tolerancja uważana jest za słabość.**

SENATOR NIEMIECKI KRYTYKUJE

Ustawę krytykował w imieniu ludności niemieckiej senator Wiesner z Bielska, skarżył się on m. in. na bezrobocie wśród ludności niemieckiej, poczem przechodząc do samej ustawy, stwierdził, że posiada ona poważną lukę, gdyż nie obejmuje obszaru Sądu okręgowego w Cieszynie. Dlatego senator Wiesner proponuje, aby art. 1 ustawy, uzupełnić zdaniem, rozszerzającym się na okręg sądu cieszyńskiego. Sen. Wiesner oświadczył dalej, że aprobata projektu ustawy nie oznacza bynajmniej, iż uważa on kwestię języka urzędowego za załatwioną, lecz stwierdza, że ludność niemiecka zawsze będzie dążyła aby we wszystkich instytucjach państwowych na Śląsku prawa językowe tej ludności były respektowane. Sen. Wiesner oświadcza się szczególnie przeciwko projektowi Sejmu śląskiego, gdyż stan ten je go zdaniem poniża niemieckie prawa narodowościowe.

DLACZEGO INNE PRZEPISY W KATOWICACH A INNE W SOSNOWCU

Sen. Pawelec z Górnego Śląska, polemizował z wywodami senatora Wiesnera, stwierdził m. in., że ludność Śląska nie może zrozumieć omawiania dzisiejszych ustaw, nie rozumie dlaczego w Katowicach mają obowiązywać inne przepisy, niż w Warszawie, Wilnie, lub bliskim Sosnowcu. Ludność Górnego Śląska życzy sobie nowej ustawy po wygaśnięciu konwencji genewskiej, ale takiej ustawy, którabyj ustalała, że językiem urzędowym na Śląsku jest język polski. Przedstawiciele Górnego Śląska w parlamencie mają świadomość, że ustawa, zezwalająca Niemcom na używanie języka niemieckiego w sądach, nie ma uzasadnienia. Jest ona tym mniej potrzebna, skoro bezustannie napływają wiadomości o represjach względem ludności polskiej w Niemczech. Na wywody sen. Wiesnera, na temat bezrobocia wśród ludności niemieckiej, sen. Pawelec przypomniał, że w Polsce mamy 300.000 bezrobotnych i że nie tylko Niemcy są bez pracy. Jeszcze w 1928 r. 80 procent stanowisk administracyjnych i kierowniczych w przemyśle należało do Niemiec. Śląsk musi wyrównać przerosty narzucone mu przemocą w czasie niewoli. Nazywanie tego walką z elementem niemieckim jest nieporozumieniem. Wreszcie sen. Pawelec przytoczył cyfry, dotyczące nauczania w języku mniejszościowym na Górnym Śląsku i Śląsku Opolskim i stwierdził, że podczas, gdy na Śląsku Opolskim, tylko 194 d zieeci na ogólną liczbę 800.000 Polaków uczęszcza do szkoły polskiej, na Górnym Śląsku aż 50.000 dzieci niemieckich uczy się w szkole mniejszościowej. Sen. Pawelec podziwia propagandę niemiecką, która nawet z dzisiejszej ustawy robi zarzut przeciwko Polsce.

OGRANICZENIE PRZYWILEJÓW

Senator Sieroszewski domagał się, aby na najbliższej sesji izb ustawodawczych była szeroko omówiona sprawa ograniczenia przywilejów, jakimi cieszy się w Polsce mniejszość niemiecka, do praw z jakich korzysta mniejszość polska w Rzeszy niemieckiej.

UCHWAŁY SENATU

Senat przyjął w dalszym ciągu projekt ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego i o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne i przeszedł do projektu ustawy o reformie rolnej.

ZNÓW SEN. WIESNER

Imieniem ludności niemieckiej przeciwko ustawie, wypowiedział się sen. Wiesner, który twierdził, że z punktu widzenia narodowościowego musi oświadczyć się przeciwko tej ustawie, gdyż jest ona skierowana przede wszystkim przeciw majątkom niemieckim. Wyznaczenie ośrodków obejmujących tylko 60 ha, jest zaostrzeniem reformy rolnej w porównaniu z innymi częściami państwa. Jeżeli w Poznaniu i na Pomorzu, wskutek reformy rolnej, własność niemiecka została ogromnie uszczuplona, to na Górnym Śląsku reforma rolna będzie równoznaczna ze zniszczeniem pozostałych jeszcze możliwości życiowych.

Ustawę Senat przyjął bez zmian.

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI PEKIN

ZACIĘTE WALKI W TIEN-TSINIE

TOKIO, 29.7. Operacje wszczęte wczoraj rano przez wojska japońskie w Chinach północnych w celu usunięcia z okręgów Pekinu i Tien-Tsinu chińskiej 29 armii zostały przeprowadzone.

Wojska japońskie, otoczywszy Pekin od strony północnej, południowej i wschodniej zdołały zmusić do odstąpienia 29 armię.

Lotnicy japońscy bombardowali kwaterę główną 38 dywizji w Nan-Yuan, 37 dywizji Si-Puan, następnie wojska japońskie odcięły odwrót wojsk chińskich w kierunku Pekinu.

ZACIEKŁE WALKI W TIEN-TSINIE.

TOKIO, 29.7. Japońskie działania wojenne w Chinach północnych rozwijają się planowo. Z chwilą osadzenia Nan-Yuan 38 dywizja chińska została całkowicie wyparta z obszaru Pekinu.

W Tien-Tsinie trwają zacięte walki wzdłuż linii kolejowej, łączącej dworzec wschodni z zachodnim, a także w pobliżu koncesji japońskiej.

TOKIO, 29.7. Po północy w Tien-Tsinie wywiązała się zacięta walka pomiędzy wojskami 38 chińskiej dywizji a wojskami japońskimi.

Terenem starcia była najbardziej gęsto zamieszkana część miasta pomiędzy wschodnimi dzielnicami Tien-Tsinu a stacją kolejową.

W walce brała udział artyleria. Sung Cze-Yuan uciekł rzekomo do Pao-Ting-Fu.

CZY ZDRADA CHIŃSKICH GENERAŁÓW?

SZANGHAJ, 29.7. Wyjazd gen. Sung Cze-Yuana z Pekinu i przekazanie przez niego stanowiska przewodniczącego rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar gen. Czang-Tsu-Czungowi odbyło się pod presją generałów Szi-Yu-Sana i Czang-Tsu-Czunga, którzy mieli zagrozić gen. Sung-Cze-Yuanowi uwięzieniem jeśli nie zgodzi się na wyjazd.

Obaj generałowie mają zamiary w porozumieniu z władzami japońskimi utworzyć nowy rząd w Pekinie o charakterze na wpół automatycznym.

Na razie ma być powołany w Pekinie do życia rząd tymczasowy z udziałem wybitnych obywateli.

Zarządzenie w sprawie CEN ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI

WARSZAWA, 29.7. Minister spraw wewnętrznych wydał wojewodom, starostom i prezydentom miast zarządzenie ustalające wytyczne polityki nadzoru nad cenami najważniejszych artykułów żywności, dostosowane do okresu kampanii rządowej.

Farouk — królem Egiptu

KAIR, 29.7. Król Faruok został rano ogłoszony królem Egiptu. Jest to pierwsza uroczystość tego rodzaju w Egipcie od czasów faraonów.

„SZALONYM GORYLEM"

nazwał Tuchaczewski — Stalina

Dziennik norweski „Aften posten" ogłasza list wystosowany rzekomo na krótko przed straceniem przez marszałka Tuchaczewskiego do marszałka Woroszyłowa.

List ten jest — jak obecnie twierdzi dziennik — rozpowszechniony potajemnie w Sowietach.

Tuchaczewski zarzuca swemu dawnemu przyjacielowi

zdradę wobec wspólnej sprawy.

Dwunastu ludzi uknuło bowiem spisek, aby uwolnić Rosję od panowania tego, którego Tuchaczewskij nazywa w swym liście „szalonym gorylem".

— Jeden z nas, słaby Gamarnik, zastrzelił się — pisze Tuchaczewskij — drugim, który nas zdradził — jesteś ty. Chwilowo uratowałeś głowę, ale jak długo będzie trwała twoja wolność? Spośród elity Lenina

pozostałeś tylko ty i Gruzin.

Wszystkich innych wymordował on; czy sądzisz, że oszczędzi ciebie? Nie, albo ty jego zniszczysz, albo on ciebie".

Tuchaczewskij oświadcza dalej, że niczego nie żałuje.

„Tak, było moim zamiarem uwolnić kraj od tego oszalałego goryla. Ty chciałeś tego także, jak również pozostałych dziesięciu. Rozpolitykowana armia, jakiej pragnął Gruzin, nie była żadną armią, lecz tylko nędzną zbieraniną. Wszystko co uczyniło armię silną miało ulec zniszczeniu. Odpowiedzialne stanowiska powierzono analfabetom, jak Budien i Dybienko. Najlepszych oficerów, których wprowadziłem do sztabu generalnego, wyrzucono. A wszystko to w przededniu wojny, którą ty i Gruzin chcieliście wywołać, aby wyładować nagromadzoną energię.

„Jeśli pozostaniesz przy życiu. Klimie, powiedz po mojej śmierci, że Tuchaczewskij

padł na posterunku śmiercią żołnierza.

Przed sądem powiedział on wszystko, co miał do powiedzenia i nie prosił o łaskę.

„Jesteś synem klasy i sługą partii w której zdrada jest czynem bohaterskim, a zdrajca bohaterem. Pamiętaj skąd przyszli tacy jak Azef i inni. Ale ty nie jesteś do nich podobny. Ty potrafisz czasem naprawdę dokonać czynów bohaterskich. Dokonaj ich wreszcie".

Generalni prokuratorzy Sowietów

Krylenko i Wyszyński w więzieniu

RYGA, 29.7. Z Moskwy donoszą o nowych aresztowaniach wśród wybitnych osobistości sowieckich.

Bezwzględna czystka obejmuje wszystkie dziedziny życia publicznego.

W więzieniu znalazł się inscenizator ostatnich wielkich procesów politycznych prokurator generalny **Wyszyński**.

Jednocześnie uwięziony został były generalny prokurator **Krylenko.**

B. ambasador sowiecki w Berlinie Chińczuk, oraz prezes najwyższej komisji kontrolnej przy centralnym komitecie partii Antipow również zostali uwięzieni.

Jak wiadomo Krylenko w latach 1910—1912 był w Sosnowcu nauczycielem w szkole handlowej, gdzie wykładał język rosyjski, geografię i historię.

Będąc w Sosnowcu Krylenko często wyjeżdżał do Krakowa, gdzie studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, tam też kontaktował z Leninem, Trockim i Radkiem. (Przyp. Red.)

Rewizje u działaczy polskich

na Śląsku Opolskim

W ostatnich czasach dokonała tajna policja niemiecka t. zw. Gestapo wielu **rewizyj w lokalach wydawnictw polskich i w mieszkaniach wielu działaczy polskich na Śląsku Opolskim.**

I tak: dokonano rewizji w wydawnictwie „Nowin Codziennych" w Opolu, biurach „Rolnika", w biurach Związku Polaków w Gliwicach, Raciborzu i Opolu, a wreszcie w mieszkaniu wiceprezesa Związku Polaków, rolnika Bożka w Markowicach pod Raciborzem.

Policja szukała książek Wańkowicza i Wasylewskiego oraz kilku śpiewników zawierających zakazane w Niemczech pieśni patriotyczne.

U Bożka znaleziono około 200 egzemplarzy wydanej przez niego broszury pt. „Po 15-tym lipca 1937 r."W broszurze tej wyjaśnia autor zmiany, jakie zaszły wskutek wygaśnięcia konwencji genewskiej.

Autor stwierdza, że **Polacy w Niemczech są lojalnymi obywatelami Rzeszy nie uprawiają akcji przeciwpaństwowej i żądają tylko należnych im praw i sprawiedliwego traktowania.**

Zamach na króla i królową Anglii

podczas wizyty w Irlandii

LONDYN, 29.7. W Belfaście (w Irlandii) dokonano wczoraj tajemniczego zamachu na angielską parę królewską.

W chwili gdy w wielkiej sali ratuszowej król i królowa odbierali hołd wiernopoddańczy — w pobliżu ratusza nastąpiła silna eksplozja od której wyleciały wszystkie szyby w domach na przestrzeni przeszło 100 metrów.

Na miejscu wybuchu nieopodal trasy, którą tylko co przeciągnął pochód królewski — powstał wielka, głęboka wyrwa w chodniku.

Policja angielska stara się wytłumaczyć eksplozję skropleniem się gazów w jednym ze składów, w którym przechowywano różne towary.

Nie ulega jednak wątpliwości, eż był to zamach terrorystów republikaskich, którzy zawczasu przygotowali potężną demonstrację antyangielską.

Jeszcze przed przybyciem pary królewskiej do Belfastu, po obu stronach granicy, oddzielającej Ulster od wolnego państwa irlandzkiego, spalono szereg mostów kolejowych i baraków straży celnej.

Uzbrojeni osobnicy zatrzymywali przejeżdżające pojazdy. Ponadto wysadzono dynamitem w powietrze most w pobliżu Dundalk.

Caał granica jest obsadzona przez policję która nieustannie patroluje okolicę. Wszystkie samochody są zatrzymywane a pasażerowie indagowani i rewidowani. Policja w Dublinie została zmobilizowana, wiele oddziałów policyjnych wysłano na granicę.

Na dachach domów wzdłuż ulic, którymi przeciągał pochód królewski, ulokowana była policja, aby z góry obserwować zachowanie się tłumów.

Uroczystości w Belfaście z okazji przybycia pary królewskiej były kontynuowane w spokoju. Po uroczystościach na ratuszu para królewska w towarzystwie min. Hoare udała się w okolice miasta na wielką paradę harcerzy i kadetów morskich.

Wieczorem król angielski wraz z małżonką opuścił Belfast na pokładzie jachtu królewskiego, żegnany przez tysiące zgromadzonej na brzegach ludności.

Wstrząsający wypadek

POD WIELICZKĄ

KRAKÓW, 29.7. W dniu 28 bm. koło godz. 18 wydarzył się w Wieliczce na autostradzie Kraków — Wieliczka tragiczny wypadek, który wywarł wielkie wrażenie w mieście i okolicy.

5-letnia córeczka pp. Marianów Czupurów Irena, zobaczywszy wracającą do domu matkę, wybiegła na jej spotkanie. W tym czasie jechał z Krakowa samochód osobowy, który dziewczynka zauważyła i zatrzymała się, by nie przebiegać przed autem.

Dziecko nie zauważyło natomiast, że tuż za samochodem osobowym jechał samochód ciężarowy i pochłonięta myślą i radością z powrotu matki wybiegło na środek autostrady.

Samochód potrącił dziewczynkę w głowę wachlarzem, zabijając ją w oczach zropaczonej matki na miejscu.

Szofer, który w ostatnim momencie starał się samochód zatrzymać, uległ wstrząsowi nerwowemu.

Włamywacze skradli 5.200 zł.

Wczoraj do mieszkania krawca Fuima w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 25, włamali się przez okno złodzieje, którzy po splądrowaniu mieszkania skradli z szafy 5.200 zł. gotówką.

Jak się okazało okno było tylko zawiązane sznurkiem, nic więc dziwnego, że złodzieje z łatwością dostali się do mieszkania.

Policja prowadzi dochodzenie.

Powtórne włamanie

DO F-MY „POTOKOL"

Wczoraj włamywacze powtórnie dostali się do magazynu firmy „Potokol", w Będzinie.

Złodzieje zostali podczas kradzieży spłoszeni przez dozorcę, którego dotkliwie pobili, gdy chciał ich zatrzymać, po czym uciekli.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów przekazy rozrachunkowe celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc sierpień.

Zbrodniczy amant

POWYSTRZELAŁ KONKURENTÓW

KRAKÓW, 29.7. W Piaskach Wielkich pod Krakowem przyszło do sprzeczki pomiędzy trzema młodymi ludźmi, starającymi się o rękę 20-letniej Olgi Hoydówny. W czasie sprzeczki 21-letni Józef Nowak z Piasków wystrzałem z rewolweru położył trupem 23-letniego Stanisława Luranca z Krzeszowic, ciężko zranił 25-letniego Rudolfa Górę z Gołkowic, oraz lżej zranił Olgę Hoydównę.

Rannych przewieziono do szpitala. Stan Góry jest beznadziejny

Sprawca oddał się dobrowolnie w ręce policji i został odstawiony do aresztu w Krakowie.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

155) ———

— Jeżeli to naprawdę oni — szepnął „książę" Ernach, zwracając się do kapitana — to jak zabiorą się do rzeczy?

— Ładunek zostanie skonfiskowany — odburknął kapitan — a my będziemy mieli wszyscy grubą karę pieniężną i po sześć miesięcy więzienia.

— To był by skandal! — wrzasnął Homaras. — Czy te kretyny od maszyn nie mogą jeszcze przyśpieszyć? Wleczemy się przecież okropnie. Jeśli nadal będziemy płynąć w tym tempie, dogonią nas w niespełna godzinę!

— Nie mam zamiaru wysadzać jachtu w powietrze — oświadczył zimno kapitan. — Wolę sześć miesięcy więzienia, a co do kary pieniężnej, to i tak stary Gundersen ją zapłaci!

Wszyscy zrozumieli, że walka ze ścigającym okrętem będzie bezskuteczna. Tajemniczy okręt był już tak widoczny, że pasażerowie Arabelli rozróżniali dokładnie flagę fińską i armaty, skierowane w ich stronę.

— Zatopmy ładunek! — zaproponowała Bella Hunde, którą te wyścigi poczęły już naprawdę denerwować.

— Nie zdążymy nawet wpuścić ładunku do wody, a będziemy ich już mieli na karku! — odparł kapitan i zeszedł do marynarzy, aby jednak wydać im rozkaz przyspieszenia biegu.

— Nie da rady! — wtrącił się teraz do rozmowy zastępca kapitana. — Nie ma, co, musimy się poddać!

Rzeczywiście kanonierka policyjna była już tak blisko, że można było rozróżnić mundury celników i policji.

Bella była teraz śmiertelnie blada. Cała groza położenia dotarła wreszcie do jej świadomości.

Nagle książę Ernach, który zdawał się najmniej przejmować tymi sprawami i obserwował morze w zupełnie innym kierunku, wydał okrzyk:

— Można by pomyśleć, że to jakiś ogólny spływ w tych okolicach! O, zbliża się do nas drugi okręt!

Wskazywał ręką stronę przeciwną do brzegów Finlandii.

Rzeczywiście widać było z dala zbliżający się okręt, który z pewnością musiał być kontrtorpedowcem, ponieważ wznosił się zaledwie ponad poziom wody.

Zbliżał się z tak wielką szybkością, że rozumiało się dokładnie, że on również ściga „Arabellę".

Bella, która przypatrywała mu się teraz przez lunetę, krzyknęła nagle radośnie:

— Polska flaga!

W tym momencie stało się coś tak nieoczekiwanego i tak nadzwyczajnego, że wszyscy zebrani na pokładzie „Arabelli", spojrzeli po sobie, jakby przypuszczali, że padli ofiarą masowej halucynacji.

— Usłyszeli, mianowicie strzał armatni, po chwili drugi. Strzelał okręt polski.

Strzelał oczywiście ślepymi nabojami, ale nie można się było pomylić: były to strzały ostrzegawcze.

Kanonierka fińska zrozumiała to również, gdyż stanęła na miejscu. I nagle Homaras wrzasnął:

— „Generał Dąbrowski"!

Był to rzeczywiście kontrtorpedowiec, którym dowodził Janusz, odważący do ojczyzny fińskiego dygnitarza.

Janusz poznał „Arabellę" ściganą przez fińską kanonierkę celną. Ale na chwilę nie przypuszczał, że celnicy mają dostateczne powody do ścigania wytwornego jachtu. Oburzony i zaniepokojony o los ukochanej, rozkazał wystrzelić ostrzegawczo.

Księżniczka pochylona na przodzie jachtu, dostrzegła łódź, do której wskoczyli dwaj mężczyźni i która odbiła od kontrtorpedowca.

W jednym z nich poznała Janusza.

Krzyknęła radośnie. Była uratowana!

Kanonierka, unieruchomiona przez nieprzewidziany incydent, obawiała się ruszyć z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W WALCE O NOWĄ POLSKĘ

ŚWIATOPOGLĄD IDEOWY ZW. MŁODEJ POLSKI

Ukazał się numer pierwszy „Młodej Polski", ideowego miesięcznika „Związku Młodej Polski", organizacji młodzieżowej Obozu Zjednoczenia Narodowego", którego pojawienia w kołach d ziałaczy politycznych oczekiwano z wielkim zainteresowaniem. Artykuł wstępny, pióra pułkownika A. Koca, drukowaliśmy wczoraj. Numer „Młodej Polski" jest niewątpliwie bardzo ciekawy, uwagi zawarte w artykułach uderzają dużą dynamiką i skrystalizowanym wyraźnie kierunkiem. Program „Młodej Polski" skrystalizowany jest wyraźnie w światopoglądzie Narodowym i Chrześcijańskim, a zapowiada bezwzględną walkę z obcymi wpływami międzynarodówek.

Poniżej przytaczamy fragment jednego z artykułów omawiających zasadnicze problemy:

„Istotą narodu, jako grupy społecznej najwyższego typu i jako tworzywa organizacji państwowej jest daleko posunięta

jedność duchowa,

głęboka wspólnota psychiczna, wspólnota uczuć, woli instynktów, sposobu myślenia, słowem: wspólnota typu życia i w najszerszym i w najgłębszym tego słowa znaczeniu.

Bywają wszakże w życiu narodu okresy, kiedy ta podstawowa jednolitość duchowa rysuje się, pęka i rozkłada, kiedy naród zatraca swój zasadniczy pion psychiczny i ideowy, przekształcając się w rozproszkowaną niezespoloną żadnymi głębszymi węzłami masę. Okresy te, krytyczne i groźne, nakładają na świadome siły narodu bezwzględny obowiązek pracy i walki dla jego jedności, dla wzmocnienia jej fundamentów i zniszczenia czynników, które je rozkładają.

Taki obowiązek spada dziś w naszym narodzie na nowe pokolenie, reprezentujące zdrowe, aktywne siły narodu. Hasło

jedności narodowej,

rzucone przez Marszałka Śmigłego-Rydza, jest bowiem aż nadto uzasadnione obecnym stanem naszego narodu.

Brak w życiu polskim tego zasadniczego, bezwzględnie wspólnego dla wszystkich Polaków pionu moralno - ideowego. Brak mocnych węzłów, któreby każdego bez wyjątku Polaka zespalały z narodem, jako całością, z jego misją cywilizacyjną. Brak woli i zapału do walki o realizowanie historycznych zadań Polski,

o przebudowę naszego życia w duchu chrześcijańskim i narodowym, o budowę Polski Wielkiej

przodującej cywilizacyjnie narodom naszej części Europy. Brak wreszcie w życiu polskim tego, właściwego wielkim narodom, imperializmu psychicznego, zdobywczej postawy ideowo - cywilizacyjnej, któraby zdobyła dla naszej idei narodowej wszystkie nietwórcze narodowo masy naszej ludności, oprócz tych, naturalnie, elementów dla których w państwie polskim, w jego życiu nie widzimy miejsca i które muszą się usunąć poza jego ramy.

Wiele czynników składało się i składa na ten stan rozbicia i rozkładu duchowego naszego narodu: wieloletnia niewola, burze wojenne rozkładowa akcja różnych międzynarodówek.

Dziś widzimy już jednak coraz potężniejszą i szerszą fazę odrodzenia, coraz głębszy prąd, który wypływa z twórczych, czynnych sił narodu i staje do walki w imię wielkości i potęgi Polski, w imię Jej misji dziejowej, Jej wielkiej roli w świecie naszej cywilizacji.

Prąd ten płynie przede wszystkim z nowego pokolenia, z pierwszego pokolenia Niepodległej Polski.

Obce są nam wpływy niewoli,

obce historyczne zatargi,

które jątrzą stare pokolenie. Przeszłość nie rozbija nas, ale uczy i wychowuje: uczy nas żołnierski czyn legionów, uczy epopeja Łowczówka, Konar, Krzywopłotów i Mołotkowa, uczy też

głęboki wysiłek polskiej myśli politycznej,

szukającej dróg do niepodległości poprzez grupy monarchii zaborczych. Uczymy się od przeszłości, od okresu wielkich walk i wielkich poświęceń dla sprawy niepodległości, ale oczy mamy utkwione w przyszłość, w wizję przyszłej Wielkiej Polski, a wolę obróconą ku pracy nad przekuciem tej wizji w rzeczywiste formy polskiego życia.

I dlatego, że jesteśmy ludźmi, którzy wyrośli w Polsce niepodległej, dlatego.

umiemy się łączyć i organizować w imię przyszłości,

w imię programu budowy Wielkiej i Potężnej Polski, że porwani i zespoleni jesteśmy walką o przełom narodowy — stanowimy siłę, która zdolna będzie osiągnąć te cele,które przed narodem stoją i które dla wielkości Polski muszą być osiągnięte.

Jakież są te cele?

Chcemy Polski Wielkiej i Potężnej, Polski,

przodującej ideowo

i cywilizacyjnie narodom środkowej Europy, organizującej je przeciw fali komunistycznej i pangermańskiej.

Chcemy Polski, opartej na moralnych i cywilizacyjnych fundamentach Chrześcijaństwa.

Chcemy Polski,

wolnej od wpływów wrogich nam międzynarodówek, wolnej od pajęczyny komunistycznej i żydowsko-masońskiej

Chcemy Polski, rządzonej przez zorganizowany naród, Polski o ustroju, dającym udział w rządach każdemu Polakowi, zależnie od wartości, jaką przedstawia.

Chcemy Polski, przepojonej duchem żołnierskim, Polski, w której służba wojskowa będzie najlepszą szkołą narodową, Polski, zdobnej żywą tradycją Chrobrych, Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Czarneckich, Poniatowskich, Traugutów i Piłsudskich.

Chcemy Polski nie nędzy i wyzysku, ale

Polski sprawiedliwości społecznej, Polski mas pracujących:

chłopa, robotnika i inteligenta, dającej pracę i chleb każdemu Polakowi, Polski, gdzie praca będzie głównym prawem do udziału w dochodzie narodowym.

Takiej Polski chcemy i taką Polskę zbudujemy. W imię takiej Polski zespolimy wszystkie zdrowe siły nowego pokolenia. W imię takiej Polski dokona się jedność i zgoda narodu.

Jedna droga do Wielkiej i Potężnej Polski prowadzi — droga przełomu narodowego.

Przełom — to nie tylko radykalne reformy polityczne, społeczne i gospodarcze, przełom, to

wstrząsające uderzenie w psychikę polską,

które zerwie z niej skostniałą skorupę i dotrze do źródeł twórczej energii, przełom, to zmiażdżenie sił obcych nam i wrogich, to uwolnienie Polski z żywiołów niszczycielskiego fermentu i rozkładu.

Tylko przełom obudzi Polskę, porwie na nogi zaspanego inteligenta, zmobilizuje do walki masy robotnicze i chłopskie, tylko przełom wreszcie da narodowi jednolitość psychiczną, jednolitość moralno - iedową. Ale przełom narodowy w Polsce nastąpi nie w imię frazesów, nie w imię pustych słów, ale w imię wyraźnego, zdecydowanego programu. Da on nam moralny budulec dla wznoszenia gmachu Wielkiej Polski ,ale gmach trzeba wznosić z planem, z programem w ręku. Ów program, ową wizję przyszłej Polski nosi dziś w wyobraźni młode pokolenie, które głęboko rozumie swą odpowiedzialność wobec narodu za spełnienie zadania, którego się podjęło".

Z powyższych słów przebija jasno sformułowany światopogląd, pozbawiony mętnej frazeologii.

Nie mniej ciekawe i charakterystyczne uwagi znajdują się i w innych wypowiedziach na łamach „Młodej Polski". Tak więc czytamy:

„Nacjonalistą był Wielopolski, ale nacjonalistami byli równie Traugutt, Dołęga-Sierakowski, lub ks. Brzóska, nacjonalistą jest Dmowski, ale także wyraźnym nacjonalistą był Piłsudski...

Każdy z tych ludzi był wyrazicielem pewnego określonego typu nacjonalizmu".

Albo w innym miejscu:

„Narodowa demokracja stworzyła całą szkołę polityczną, dała pierwsze zręby pod systemat polityki narodowej, wytworzyła całą filozofię narodową, logiczną, mocną, wyrozumowaną. Legiony wybrały czyn. Ich idea przewodnia była mniej skrystalizowana i jasna, nie była ujęta w pisane formy tworów intelektu — była wyczuta, intuicyjna. Narodowa demokracja reprezentowała przed wojną światową nacjonalizm typu politycznego legiony myśl żołnierską".

I wreszcie okrzyk brzmiący jak hasło bojowe:

„Zniszczymy dyktaturę „braci" z lóż masońskich. Światło dla nas nie od Wschodu: światło nasze z wiary, znakiem naszym Krzyż!"

Z DNIA

Poważny konflikt z ministrem Poniatowskim

Na rozwiązanie przez ministra rolnictwa i reform rolnych, Poniatowskiego rady i zarządu białostockiej Izby rolniczej, odpowiedziało — jak donosi Polska Agencja Agrarna — ostrym demarche Koła rolników Sejmu i Senatu R. P. Sprawa ta była rozpatrywana pobieżnie jeszcze w piątek 23 bm., a więc w dwa dni po rozwiązaniu, na posiedzeniu plenarnym Koła. W dyskusji na ten temat zabierało głos wielu posłów i senatorów, ustosunkowując się jak najbardziej negatywnie do zarządzenia ministra i wzywając zarząd Koła do zdecydowanego wystąpienia przeciwko rozwiązaniu.

Podczas drugiego posiedzenia Sejmu, poświęconego sprawom śląskim, t.j. we wtorek 27 bm., Koło poczyniło dalsze kroki. Przed posiedzeniem Sejmu zebrał się pełny skład zarządu Koła, na którym jeszcze raz omówiono dokładnie tę sprawę. W rezultacie Koło pogłębiło swoje negatywne stanowisko, określając rozwiązanie rady nie tylko jako niepożądany skutek zatargu ministra Poniatowskiego z władzami białostockiej Izby Rolniczej, ale nawet jako pewnego rodzaju pogwałcenie praw samorządu rolniczego. W dalszej akcji Koła przeciwko decyzji min. Poniatowskiego, poseł Bołądź, jako członek Koła i poseł Ziemi Białostockiej, złożył na posiedzeniu Sejmu interpelację do p. premiera, a równocześnie udała się do p. premiera Składkowskiego delegacja Koła

Konflikt rządu z kościołem w Jugosławii

Walka synodu prawosławnego w Jugosławii z rządem zaostrza się z godziny na godzinę.

Duchowni prawosławni nie wpuścili do katedry min. sprawiedliwości Subotica oraz kilku posłów do Skupsztiny, którzy głosowali za konkordatem. Posłowie ci pragnęli pomodlić się w katedrze u trumny zmarłego patriarchy.

Tłum zajął wobec nich tak groźną postawę, że omal ich nie zlinczował.

Od tej chwili żaden z członków rządu jugosłowiańskiego nie ośmielił się przestąpić progów katedry.

W związku z wyznaczonym na czwartek pogrzebem patriarchy prawosławnego Barnaby w Białogrodzie, poczyniły władze bezpieczeństwa daleko idące środki ostrożności w obawie przed demonstracjami.

O zaognieniu sytuacji świadczy fakt opuszczenia Białogrodu przez członków jugosłowiańskiej rady regencyjnej ks. Pawła, dr. Stankowitća i dr. Terowitća.

Patriarcha Dositeusz, kierujący obecnie białogrodzką diecezją, postanowił w wykonaniu decyzji nieżyjącego już patriarchy Barnaby i synodu, wykluczyć z cerkwi prawosławnej premiera Stojadinowicza, ministrów zasiadających w jego gabinecie oraz prezydenta Skupsztiny Eiricza za to, że wypowiedzieli się za konkordatem.

Wykluczeni przez święty synod ortodoksyjny z serbskiego kościoła prawosławnego premiera oraz 8 ministrów może mieć, zdaniem tutejszych kół prawosławnych poważne następstwa zarówno natury konstytucyjnej jak i politycznej. Zdaniem kościoła, wykluczeni ministrowie nie mogą sprawować nadal swych funkcyj.

Istotnie, konstytucja określa, że członkowie rządu winni należeć do wyznania, uznanego przez państwo. Otóż ministrowie, pozbawieni przez władze kościelne praw członków kościoła serbskiego, nie należą więcej do tego wyznania, a zatem przysięga złożona królowi na konstytucję, nie ma, w opinii kościoła, znaczenia.

Istnieje więc już właściwy stan kryzysu rządowego, powstałego przez decyzję św. synodu i wszelka inna interpretacja byłaby, w oczach kościoła ortodoksyjnego, antykonstytucyjna. Jest to także argument, który uniemożliwia członkom rządu wzięcie udziału w wyborach nowego patriarchy.

Czy synod nie ma prawa rzucać klątwy?

Wedle doniesień prasowych cerkiew serbsko-prawosławna zamierza przeprowadzić kanonizację zmarłego patriarchy Barnaby.

Pogrzeb patrjarchy odbędzie się we czwartek z cerkwi św. Sawy w Białogrodzie na koszt cerkwi, która odmówiła pogrzebu na koszt państwa.

Rada regencyjna i rząd będą na pogrzebie reprezentowane przez swych przedstawicieli.

Celem uniknięcia incydentów porządek podczas pogrzebu ma być utrzymywany

nie przez policję, lecz przez wojsko

i stowarzyszenie patrjotyczne.

Olbrzymie masy ludności prawosławnej ze wszystkich dzielnic Jugosławji przybyły do Białogrodu i od czterech dni bez przerwy niemal składają hołd zwłokom patriarchy, wystawionym w katedrze.

Konflikt pomiędzy cerkwią a rządem stanął na martwym punkcie. Ekskomunikowani ministrowie oraz koła prorządowe wyrażają opinię, że synod nie miał prawa powziąć tej decyzji w okresie pomiędzy zgonem patriarchy a obiorem nowego. Ponadto decyzja taka może zapaść na mocy wyroku trybunału cerkiewnego, od którego decyzji można jeszcze apelować. Koła cerkiewne odmawiają uczestnictwa w wyborach nowego patriarchy, jeśli wezmą w nich udział członkowie rządu. Tymczasem

korona i rząd posiada wyłączne prawo zwołania kolegium wyborczego.

Jeśli duchowieństwo odmówi swego udziału, kolegjum wyborcze mimo to może być zwołane na mocy dekretu i może dokonać odbioru bez względu na liczbę elektorów.

Zatem sprawa obioru nowego patrjarchy znajduje się w ręku rządu, który — jak się wydaje — zamierza zaczekać, aż duchowieństwo zajmie nieco bardziej pojednawcze stanowisko.

M. Rataj

WRACA DO PRACY

Organ naczelny Stronnictwa Ludowego, „Zielony Sztandar", donosi, że prezes NKW, M. Rataj, po przeprowadzeniu kuracji przychodzi powoli do zdrowia i stopniowo powraca do prac w Stronnictwie.

Na razie obejmuje z dniem 1.VIII b. r. redakcję „Zielonego Sztandaru", zostawiając kierownictwo Stronnictwa je szcze na pewien czas w rękach wiceprezesa NKW. St. Mikołajczyka.

MIGAWKI

ZMĘCZONY HIPOLIT

Chrząszczyk Hipolit Bzyczek i jego małżonka pani Majka Bzyczek, ulokowali się na spoczynek nocny w kielichu tulipana. Był to czerwony tulipan, ponieważ nerwy pani Majki nie znosiły innych barw, a zwłaszcza żółtej. Na ogół wydawało się bez znaczenia, gdyż zapadła już ciemność i nie można było rozróżniać barw. Jednakże nic nie było bez znaczenia, co dotyczyło pani Majki.

Hipolit Bzyczek podciągnął wszystkie swoje sześć nóg pod siebie i postanowił zasnąć.

— Hipolicie — rzekła pani Majka — zrobiło się bardzo ciemno... Czy jesteś pewny, że umieściliśmy się w czerwonym tulipanie?

— Tak. To jest czerwony tulipan.

— Wiesz przecież, że moje nerwy nie wytrzymałyby, gdybym miała spać w żółtym tulipanie?

— Tak. Wiem o tem zapewnił ją małżonek.

— żółte tulipany są wstrętne. Po co wogóle istnieją żółte tuplipany?

— Nie wiem — odparł krótko pan Bzyczek.

Nastąpiła pauza. Pan Hipolit Bzyczek był bliski zaśnięcia.

— Hipolicie — rzekła pani Majka — czy wiesz napewno, że tulipan się zamknął, tak, że możemy spać bezpiecznie?

— Tak.

— A jednak Hipolicie... czy nie chciałbyś przekonać się jeszcze raz czy tulipan napewno się zamknął?

— Hipolit Bzyczek wdrapał się na górę i potem zeszedł z powrotem w dół.

— Tak. Tulipan zamknął się — powiedział i ściągnąwszy swoich sześć nóg pod siebie, postanawił zasnąć.

— Hipolicie — rzekła pani Bzyczek. — Czy zauważyłeś jakie ciężkie futro miała dziś na sobie żona trzmiela? A przecież dzisiejszy dzień był bardzo gorący...

— Tak, Zauważyłem.

— Czy to nie jest nonsens nosić takie ciężkie furto w upalny dzień? — zapytała pani Majka zdecydowanie, krytycznie, przyczem wykonała czułkami szereg ruchów, wyrażających lekceważenie.

— Dlaczego właściwie ta głupia trzmielowa nosi takie ciężkie futro?

— Nie wiem. — odparł Hipolit Bzyczek.

— Czy myślisz, że mnie byłoby w takiem futrze do twarzy?

— Możliwe. Nie wiem.

Pauza. Bzyczek bliski był zaśnięcia.

— Hipolicie — odezwała się znowu pani — możebyś jednak zobaczył jeszcze raz, czy też tulipan naprawdę się zamknął?

— Hipolit Bzyczek podrałował znowu w górę i wrócił.

— Tak. Tulipan jest zamknięty.

Pauza.

— Hipolicie — zapytała po chwili pani Majka. — Powiedz mi dlaczego twój kuzyn Zachariasz Szczypko zjada codziennie tak wiele liści?

— Nie wiem. Pewnie dlatego, że ma apetyt — odpowiedział pan Bzyczek, głosem cokolwiek podenerwowanym.

— Hipolicie — rzekła z godnością pani Bzyczek i wykonała czułkami szereg ruchów, oznaczających nastawienie krytyczne — uważam, że to jest poprostu straszne mieć krewnych, którzy tyle żrą...

Hipolit Bzyczek uczuł ciężkie zmęczenie.

— Hipolicie — odezwała się znowu pani Majka — czy sądzisz, że mnieby to zrobiło dobrze, gdybym się tak odżywiała jak twój kuzyn Zacharjasz Szczypko?

— Możliwe. Nie wiem, — odparł pan Bzyczek.

Hipolicie — rzekła pani Bzyczek. — Czy ty jesteś naprawdę pewny, że tulipan się zamknął. Mógł się przecie w międzyczasie otworzyć. Możebyś jednak zobaczył?

— Nie! — wrzasnął Hipolit Bzyczek. — Wiem dokładnie, że tulipan się nie otworzył, gdyż wcale się nie zamknął. Wiem i to, że to jest żółty tulipan, a nie czerwony! W ciężkiem futrze nie byłoby ci wcale do twarzy, a gdybyś tyle żarła co kuzyn Zacharjasz Szczypko, to stawiałabyś jeszcze więcej pytań niż dotychczas...

Hipolit Bzyczek spał tej nocy doskonale, po raz pierwszy od dnia swego ślubu. Natomiast pani Majka, poraz pierwszy w swym małżeństwie nie zmrużyła ani oka. Milczała wprawdzie po raz pierwszy od dnia ślubu ale przez całą noc wykonywała czułkami ruchy, wyobrażające wybitnie krytyczne nastawienie.

„Słowo Wileńskie" Macfred Kyber

—przeł. Wel.

Podwyżka rent górniczych we Francji

obejmie również górników polskich

Dnia 1 września rb. wejdzie we Francji w życie ustawa na mocy której podwyższone zostaną renty górnicze.

Biorąc pod uwagę fakt, iż w zagłębiach górniczych Francji pracuje znaczny procent wychodźców polskich, — podwyżka renty jest sprawą dla nas żywą i interesującą.

Podniesione zostaną według ustawy renty starcze, inwalidzkie, dla górników z dawnej Alzacji i Lotaryngii, oraz dla tych, którzy przepracowali w kopalniach francuskich najmniej 10 lat. Na specjalną uwagę zasługuje zwiększenie rent t. zw. „proporcjonalnych" dla górników, którzy pracowali w kopalniach francuskich co najmniej lat 15. Najniższa renta za 15 lat zostanie podwyższona z 1.800 franków do .384 franków.

Wśród rencistów tej kategorji wielu jest zwłaszcza Polaków, których pobyt na ziemi francuskiej przekracza w chwili obecnej wymagane minimum.

Z wymienionych podwyżek rent górniczych mają prawo korzystać według ustawy wszyscy obywatele polscy pracujący w kopalnictwie francuskim.

Podwyżka renty objąć ma również górników wysiedlonych swego czasu z Francji do Polski, a którzy tu w kraju otrzymują od rządu francuskiego przysługującą im rentę.

Dobrze by było, gdyby sprawą podwyżki rent deportowanych z Francji górników zajęły się w Polsce odpowiednie władze.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

30 Lipiec **Piątek**

Rufina m., Julity m., Abdona Słowiański: Lubomira

Słońca wsch. 3.52, zach. 19.31

Księżyca w. 21,51, zach. 12,26

HISTORIA PODAJE:

1505 Śmierć Elżbiety „matki królów", żony Kazimierza Jagiellończyka.

1846 Bohater węgierski Kossuth mianuje gen. Dembińskiego wodzem nacz. powstania na Węgrzech.

1898 Zmarł O. Bismarck, „żel. kanclerz".

PRZYSŁOWIA:

„Lepsze pieniądze bez worka, niż worek bez pieniędzy".

AFORYZMY:

Tym ludziom, którym się dobrze wiedzie, sprawia radość przeświadczenie, że inni im zazdroszczą.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „August Mocny".

PATRIA: „Ada, to nie wypada".

EDEN: I. „Dodek na froncie". II. „Sensacja jest świat".

—oOo—

Z żałobnej karty

Ś. P. KAZIMIERZ POPŁAWSKI

Wczoraj zmarł w godzinach rannych śp. Kazimierz Popławski, ostatnio współpracownik Towarzystwa Eksploatacyjnego Przemysłu Trykotażowego „Tept" w Sosnowcu i pracownik firmy „H. Dietel S. A." Przemysł Włókienniczy.

Ś. p. Kazimierz Popławski kończył szkoły średnie w Sosnowcu, następnie po studiach handlowych przebywał dłuższy czas w Rosji, a po wojnie światowej przybył do Sosnowca, pracując przez kilka lat w Zakładach Modrzejowskich, jako prokurent.

W ostatnich latach miał wiele przykrych przejść, które spowodowały nadwyrężenie zdrowia. W kołach znajomych cieszył się sympatią, ze względu na uczynność koleżeńską i szczerość w stosunkach.

Niech Mu ziemia zagłębiowska lekką będzie.

Pogrzeb śp. Kazimierza Popławskiego odbędzie się w sobotę.

Zjazd Polskiego T-wa

ZWALCZANIA GOŚĆCA W CIECHOCINKU

W okresie od 3 do 5 września br. odbędą się w Ciechocinku obrady Zjazdu Polskiego Towarzystwa Zwalczania Gośćca.

Leczenie Gośćca, tej rozpowszechnionej i dokuczliwej choroby, umożliwiają w znacznym stopniu kąpiele solankowe

W Polsce odpowiednie źródła posiadają: Druskieniki, Ciechocinek i Inowrocław.

W tym samym terminie odbędzie się w Ciechocinku 10-ty lekarski kurs wakacyjny. Uczestnikom obu tych imprez przysługują 33 proc. zniżki kolejowe w drodze powrotnej z Ciechocinka.

—oOo—

× ULGI DLA MOTOCYKLISTÓW — ZRZESZONYCH. Na skutek starań zarządu Polskiego Związku Motocyklowego p. minister spraw wojsk. wyraził dn. 19.5. rb. zgodę na odstępowanie materiałów pędnych po cenie wojskowej na zawody sportowe motocyklowe o charakterze wojskowym (raidy terenowe, raidy szosowo-terenowe, biegi z rozkazami, jazdy ze strzelaniem itp). Charakter wojskowy zawodów ustala PZM. Decyzję powyższą należy powitać z prawdziwym entuzjazmem. Wysoka cena benzyny przyczynia się bowiem znakomicie do hamowania rozwoju sportu motocyklowego wciąż u nas kulejącego.

Nie trzeba zezwoleń starostów

NA POPULARNE WYCIECZKI MORSKIE

Ukazało się zarządzenie władz administracyjnych, znoszące obowiązek uzyskiwania pozwoleń od starostwa w miejscu stałego zamieszkania, upoważniających do wzięcia udziału w wycieczkach morskich.

Zarządzenie to bardzo ważne dla spopularyzowania wycieczek morskich okrętami polskimi obowiązuje już od dn. 26 bm. jednakże dotyczy tylko trzech najbliższych parodniowych wycieczek, urządzanych przez GAL, a mianowicie: 6—9 sierpnia do Helsinek, 7—10 sierpnia do Kopenhagi i 8 września do Sztokholmu.

Zwolnienie uczestników przejażdżek po Bałtyku od obowiązku zaopatrywania się w pozwolenia od starostwa ma szczególnie wielkie znaczenie w pełni okresu urlopowego, kiedy np. amator takiej przejażdżki, który pozostaj przez okres wypoczynku nad morzem, a więc w pobliżu portu w Gdyni, zmuszony był dotychczas powrócić do miejsca stałego zamieszkania, niekiedy odległego o setki kilometrów ażeby tam dopiero wystarać się o pozwolenie starostwa. Wyjazd taki wraz z powrotem podnosił od razu kolosalnie koszt wycieczki o cenę dwóch biletów kolejowych.

Obecnie, ci wszyscy, którzy bawią szczególnie w pobliżu Gdyni, nad morzem, skorzystają najwięcej z tego słusznego zarządzenia, które winno przyczynić się poważnie do wzmożenia zainteresowania tanimi, popularnymi wycieczkami morskimi.

—oOo—

Robotnicy żądają podwyżki

W FABRYCE „PORĘBA"

W Zakładach Przemysłowych „Poręba" w Porębie robotnicy rozpoczęli pertraktacje z dyrekcją fabryki w sprawie podwyżki zarobków oraz zawarcia nowej umowy zbiorowej.

—oOo—

× POWRÓT DZIECI Z KOLONII LETNICH W CHROBRZU. Zarząd Dąbrowy zawiadamia rodziców, że powrót dzieci z kolonii letnich w Chrobrzu nastąpi w dniu 31 bm. (sobota) o godz. 19.15. W dniu tym rodzice winni zgłosić się po odbiór dzieci na dworcu kolejowym w Dąbrowie.

× ZARZĄD PLACÓWKI SOSNOWIECKIEJ STOW. WETER. B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI powiadamia wszystkich członków i zainteresowanych, że w dniu 8 sierpnia o godz. 10 rano w Domu społecznym pokój nr. 26 odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

× PREZYDIUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i sekcji, że przypadające w dniu 1 sierpnia br. miesięczne posiedzenie zarządu sekcji nie odbędzie się.

O następnym posiedzeniu zostaną członkowie zarządu sekcji oddzielnie zawiadomieni.

Sprawa zatargu na kop. Dorota

Dzisiaj znów konferencja

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem inspektora Rychłowskiego w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu na kopalni Dorota.

Jak już donosiliśmy, zatarg powstał z powodu zredukowania 43 robotników na kop. Dorota.

Na dzisiejszej konferencji insp. Rychłowski wysunął projekt by robotników tych nie redukować zupełnie, lecz dać im urlopy turnusowe.

Przedstawiciel kopalni nie mając w tym wypadku odpowiednich dyrektyw nie mógł nic w tej sprawie powiedzieć przeto znów odłożono konferencję na dzisiaj na godz. 11.30.

Mamy nadzieję, że po takim zwlekaniu zjawi się wreszcie delegat ze wszystkimi potrzebnymi pełnomocnictwami i uprawnieniami.

MŁODZI IDĄ!

Obóz dla kandydatów na kierowników działów pracy Związku Młodej Polski

W dniach 19—26 lipca rb. odbył się nad Pilicą pierwszy kurs—obóz dla kandydatów na kierowników poszczególnych działów pracy Związku Młodej Polski pod osobistym kierownictwem Jerzego Rutkowskiego.

Uczestnicy kursu w liczbie 44 pochodzili z różnych dzielnic Polski oraz różnych organizacyj społecznych i politycznych młodzieży.

Kurs—obóz nosił charakter kursu ideowo - politycznego i zorganizowany był w formach wojskowych, obowiązywał ścisły regulamin, kandydaci byli skoszarowani i izolowani od otoczenia dla zapewnienia spokoju w pracach ideowych.

Na kursie wygłaszane były codziennie 3 referaty, po których wywiązała się ożywiona i gruntowna dyskusja, mająca na celu wszechstronne oświetlenie każdego zagadnienia. Cykl referatów objął całokształt zagadnień ideowych i organizacyjnych, stojących przed kierownikami Związku Młodej Polski.

W czwartek, dnia 22 lipca br. przeprowadził inspekcję kursu-obozu płk. Adam Koc. Płk. Koc wziął udział w całodziennych pracach kursu, wygłaszając m. in. referat ideowy. Płk. Koc interesował się szczególnie regulaminem kursu-obozu, metodami pracy ideowej, treścią referatów i dyskusyj.

Prace ideowe na kursie wykazały, że mimo rozbicia organizacyjnego polskiej młodzieży, oblicze ideowe młodego pokolenia jest jednolite, z różnym tylko stopniem świadomości celów, stojących przed nowym pokoleniem .

NOMINACJE W ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

Po pierwszym kursie-obozie dla kierowników Związku Młodej Polski, p. Jerzy Rutkowski z r. kierownika Związku dokonał pierwszych nominacyj.

W kierownictwie głównym: Mieczysława Zarzyckiego — kierownika okręgu warszawskiego i kierownikiem wydziału organizacji terytorialnej.

Mieczysława Reklewskiego — szefem sztabu.

Tadeusza Gouta — kierownikiem wydziału propagandowego.

Władysława Gallara — kierownikiem wydziału pracy ideowej.

Adama Wędrychowskiego — sekretarzem generalnym.

Włodzimierza Pietrzaka — zastępcą kierownika wydziału sekcyj funkcyjnych (środowiskowych).

W kierownictwie organizacji terytorialnej: Janusza Meyera — kierownikiem kursów kandydackich.

Antoniego Iwanowskiego — kierownikiem drużyn ochronnych.

Olgierda Czaplejewskiego — p.o. kierownika organizacyjnego kursów dla kierowników.

W kierownictwie okręgu śląskiego: Alojzego Targa — kierownikiem okręgu śląskiego.

Adolfa Kempnego — zastępcą kierownika okręgu.

Józefa Idkowiaka — referentem propagandy okręgu.

Alfonsa Mroza — sekretarzem okręgu.

Wiktora Bujoczka, Wilhelma Szewczyka, Henryka Włoczyka — kierownikami oddziałów.

KURSY KANDYDACKIE ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

Po zakończeniu pierwszego kursu dla kierowników ZMP. rozpoczyna się cykl kursów kandydackich, przez które musi przejść bez wyjątku każdy członek Zw. Młodej Polski.

PIERWSZY NUMER „MŁODEJ POLSKI"

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika ideowo-politycznego Związku Młodej Polski — „Młoda Polska" pod redakcją p. Jerzego Rutkowskiego.

Numer zawiera oświadczenie płk. A. Koca.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Wiejska 11 m. 3, tel. 7-29-24.

Chcieli papierosa

a zabrali zegarek

Onegdaj w jasny dzień bo o godzinie 13.30 na ul. Chemicznej w Sosnowcu jakichś dwóch osobników zaczepiło idącego spokojnie Mendla Szwaicera, żądając od niego papierosa.

Ponieważ Mendel Szwaicer nie pali, przeto odpowiedział, że papierosów nie ma.

Oburzeni tym bardzo dwaj nałogowi palacze w czasie szamotania się z Mendlem zauważyli, że ten ma w kamizelce zegarek.

Nie namyślając się długo jeden z nich zabrał drogocenną zdobycz, po czym obaj zbiegli.

Mendel Szwaicer nie mógł się z tem zgodzić, przeto zameldował o wypadku policję, która dwóch nałogowych palaczy ujęła w osobach Jana Kamińskiego i Wiesława Różańskiego z Sosnowca.

Skradziony zagarek złodziejom odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Niedoszły samobójca z Zawiercia

na dworcu w Sosnowcu

Dnia 28 bm. o godz. 2.30 na dworcu kolejowym w Sosnowcu w poczekalni III klasy znalazła policja leżącego na posadzce niejakiego Stefana Zająca, zam. w Zawierciu przy ul. Kościuszki 8.

Na pytanie posterunkowego, czy Zając nie jest chory, ten odpowiedział, iż usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie płynu do czyszczenia metali.

Samobójstwo chciał popełnić dlatego, że od dłuższego już czasu nie pracuje i jest zupełnie pozbawiony środków do życia.

Niefortunnego samobójcę odwieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu na kurację.

Jak się dowiadujemy, stan jest zupełnie zadawalający.

Za sprzedaż psiego smalcu

rok więzienia

W obecnych czasach, gdy pracę i zarobek jest b. trudno znaleźć, ludzie wpadają na nieprawdopodobne pomysły i triki, aby tylko móc zarobić złotówkę na pierwsze potrzeby dnia codziennego.

Tą samą drogą poszedł bezrobotny Stanisław Wójcik, lat 41, nigdzie niemeldowany, który postanowił zarabiać na utrzymanie łapaniem psów.

Łapał więc psy różnej rasy, pańskie i bezpańskie, po czym zabijał je a następnie wytapiał smalec i sprzedawał.

Proceder ten szedł mu nieźle. Aż pewnego razu, Wójcik złapał pięknego wilczura post. Władysława Zientary.

Tłusty piesek podzielił los swoich poprzedników. Jednak Wójcikowi powinęła się noga i został przytrzymany, gdy obdzierał z psa skórę.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrując powyższą sprawę skazał Wójcika na 1 rok więzienia.

Przez ten rok pieski mogą bezpiecznie sobie spacerować.

Nagrody za ujawnianie

SPRAWCÓW NISZCZENIA DRZEW

Sprawa obsadzania dróg drzewami stała się w ostatnich czasach zagadnieniem dość ważnym. Miasta i miasteczka jakoteż gminy wiejskie w Polsce coraz bardziej zajmują się tą sprawą i coraz częściej drogi obsadzane są drzewami.

W związku z tym powstała jednak także kwestia wynalezienia sposobu ochrony tych drzewek przed niszczeniem, które to wypadki zdarzają się zbyt często.

Jeden z takich sposobów zastosował wydział powiatowy w Głębokiem w województwie Wileńskim, wprowadzając nagrody za wykrycie sprawców niszczenia drzew przydrożnych. I tak: 5 zł. wyznaczono za wykrycie sprawcy niszczenia do 5-ciu drzewek, a za wskazanie niszczycieli ponad 5-ciu drzewek — wyznaczono 10 zł.

Znów przejechano

DZIECKO

Wczoraj na ul. Czarnej w Sosnowcu został przejechany przez wóz naładowany węglem 3-letni Pawłowicz Tadeusz, którego karetka PCK. odwiozła do szpitala na kurację.

Jak nas informują, woźnica, który powoził podobno spał.

Nieszczęśliwy wypadek

PODCZAS PRACY

Wczoraj uległ wypadkowi podczas pracy przy ul. Floriańskiej w Sosnowcu Kocela Stanisław zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kościuszki.

Koceli spadła na głowę ze znacznej wysokości dachówka, powodując złamanie czaszki.

W stanie ciężkim przewieziono Kocelę do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, gdzie pozostaje na kuracji.

Sprzedał karabin

WOJSKOWY

Mieczysław Ziemniak, lat 34, zam. w Dąbrowie przy ul. Reymonta 20, sprzedał w zimie br. Józefowi Czyżewskiemu (Dąbrowa, ul. Poniatowskiego 22), karabin wojskowy, który policja zarekwirowała i przekazała sprawę władzom sądowym.

Obaj zostali przez Sąd okręgowy w Sosnowcu skazani po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

Awanturniczy Gąstalik

rzucił się z siekierą na policjanta

Niejaki Gąstalik Kazimierz zam. w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 27 zaczepił wraz ze swą przyjaciółką panną lekkich obyczajów przechodzących żydów.

Widząc nadchodzących policjantów, Gąstalik uciekł do mieszkania, gdzie podążyła za nim policja.

Gąstalik był tak wojowniczo usposobiony, że nie tylko stawiał czynny opór, kiedy go chciano zabrać, lecz nawet porwał siekierę, chcąc jednego z policjantów uderzyć.

Po unieszkodliwieniu Gąstalika, przeprowadzono go do komisariatu, gdzie został zatrzymany aż do ukończenia śledztwa, po czym zostanie przekazany do dyspozycji władz sądowych.

W prawdziwym oświetleniu

T-wo Kopalń Sosnowieckich w życiu społecznym Zagłębia

III) W Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich pomimo wszystko co było mówione i pisane na łamach lewicowych i radykalnych dzienników z zasady malujących dyrekcje kopalń jako ludożerców na surowo dzieci połykających — panował klimat, w którym dobrze rozwijała się działalność kulutralno - oświatowa, charytatywna, społeczna. Zapewne były lata lepsze i gorsze, w zależności od koniunktury gospodarczej. Były lata dobrej sytuacji gospodarczej i wówczas na czoło prac wysuwał ysię zagadnienia oświatowe, kulturalno-rozrywkowe. Przyszły lata kryzysu i wówczas dominowała praca charytatywna. Dla wszystkcih tych poczynań zarząd Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich stwarzał odpowiednią atmosferę sprzyjającą ich realizacji przez umożliwianie pracy w tworzonych instytucjach urzędnikom i robotnikom oraz przez dużą ofiarność materialną. W szczególności ostatnie lata, gdy pojawiły się pewne oznaki odprężenia gospodarczego prezes zarządu p. M. Malplat i dyr. Condamin, poświęcili bardzo wiele uwagi ... pracy zagadnieniom

dobroczynnym i kulturalnym.

Mówimy o ostatnich latach, więc przedewszystkim należy powiedzieć o akcji

pomocy bezrobotnym.

Rozwija się ona w pierwszym rzędzie na odcinkach najbardziej zagrożonych biedą, a więc na nieczynnych kopalniach „Mortimer" i „Milowice". Na utrzymanie kuchni dla najbiedniejszych w osadach znajdujących się przy tych kopalniach Towarzystwo daje

rocznie około 30.000 zł.

(do tej sumy dochodzą składki urzędników w wysokości około 1000 zł.).

W kuchni w Klimontowie otrzymuje obiady 70 osób dorosłych i około 100 dzieci, na Mortimerze 100 dorosłych i 65 dzieci. W Milowicach, Modrzejowie i Niwce prowadzone są kuchnie przez komitety ratunkowe, czerpiące pieniądze z dobrowolnych składek urzędniczych i robotniczych. Bo za nim powstały ogólno - państwowe komitety zimowej pomocy bezrobtnym, na kopalniach, należących do Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich

już istniały Komitety ratunkowe

Urzędnicy opodatkowali się w wysokości 1 proc. od poborów, a Towarzystwo dokłada drugie tyle. Ogólną liczbę osób, korzystających z obiadów w kuchniach dla najbiedniejszych, zorganizowanych przy kopalniach należących do Towarzystwa liczyć można na

przeszło 1000.

A pomoc nie ogranicza się tylko do dożywiania, ale obejmuje w zimowych miesiącach pomoc odzieżową i obuwianą.

Z całą pewnością szerszy ogół nie wie, iż Towarzystwo własnym sumptem utrzymuje i prowadzi

6 ochronek, w których znajduje się około 500 dzieci

(2 ochronki w Milowicach, 2 w Niwce, 1 w Klimontowie, 1 na Mortimerze).

W domach i lokalach Towarzystwa znajdują pomieszczenia ambulatoria, kluby, świetlice, w Zagórzu oddany został do użytku dla emerytów dom. Ostatnio z inicjatywy dyr. Condamin odrestaurowany został dwór w Okradzionowie, z kompletnie umeblowanymi mieszkaniami jedno i dwu pokojowymi na letniska dla urzędników Towarzystwa. Uporządkowany park, przystań dla kajaków na Białej Przemszy — wszystko to stworzyło sympatyczne warunki letniskowe

Ów dobry klimat stworzony przez zarząd Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich w osobach prezesa p. M. Malplat i dyr. Condamin sprawił to, iż jednymi z lepiej prosperujących organizacyj oświatowych, kulturalnych, sportowych — są organizacje istniejące przy zakładach należących do Towarzystwa. Tedy z pośród wszystkich oddziałów Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu na czoło wysuwają się oddziały w Niwce i Zagórzu.

Nawiasem dodać trzeba, iż z grona pracowników Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich wychodzili

najbardziej ofiarni pracownicy na niwie oświatowej

w dobie przedwojennej i już po uzyskaniu niepodległości Polski. Jednymi z najbardziej zasłużonych krzewicieli oświaty w Zagłębiu, to byli ludzie pracujący w Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich, którzy w pracy swej spotykali się z najzupełniej życzliwym i realnym poparciem zarządu Towarzystwa.

Widome rezultaty tego stosunku obserwować można w świetlicach, w rozwoju oddziałów PMS. Niewątpliwie jednym z imponujących rezultatów stosunku Towarzystwa do

KRONIKA ZAWIERCIA

Kres nocnych wędrówek
NA CMENTARZU KOŚCIELNYM

Z inicjatywy zawierciańskiego proboszcza, ks. prałata Fr. Zientary został powołany do życia w szczupłym gronie komitet ogrodzenia frontowej strony cmentarza kościelnego w Zawierciu.

Do komitetu tego weszli pp.: ks. prałat Zientara, dyr. Banachiewicz, St. Holenderski, inż. E. Stephan i inni. Zasadniczo cmentarz kościelny w Zawierciu już przed paru laty został ogrodzony murem cementowym. Obecnie przeprowadzone zostaną roboty remontu od strony ul. Kościuszki (front cmentarza), wmurowanie bramy środkowej, żelaznej oraz dwóch furt, których dotychczas nie było.

Do przeprowadzenia tych robót p. St. Holenderski zaofiarował cement, p. Sz. Grzybczyk czerwoną cegłę, a p. Tomaski zajmie się zbieraniem gotówki na zakup sztab żelaznych. Roboty te już są rozpoczęte i w niedługim czasie doczekamy się doprowadzenia do porządku frontowej strony cmentarza kościelnego.

Gdy ogrodzenie cmentarza będzie już wykończone wtedy skończą się nocne spacery mętów Zawiercia i innych podejrzanych typów, gdyż bramy cmentarne będą zamykane na noc.

—xx—

× **KONFERENCJA U PREZYDENTA M. ZAWIERCIA.** Wczoraj w godzinach rannych prezydent m. Zawiercia p. Cz. Kowalski przyjął delegatów Związków robotniczych zawodowych, z którymi przeprowadził dłuższą konferencję. Na konferencji tej poruszano sprawę bezrobocia na terenie Zawiercia oraz sprawę ostatnich redukcji na robotach publicznych i szereg jeszcze innych spraw

× **NOWY INSPEKTOR PRACY.** Jak już podawaliśmy przed paru tygodniami, dotychczasowy inspektor pracy w Zawierciu p. inż. mgr. W. Zwoliński, podał się do dymisji, która została przyjęta. Po dymisji p. Zwolińskiego tymczasowe zastępstwo objął inspektor pracy z Częstochowy p. Al. Radłowski. Jak cy z Częstochowy p. Al. Radłowski.

Władze nadzorcze mianowały już nowego inspektora pracy w Zawierciu p. W. Nawarę z Brześcia nad Bugiem. Nowomianowany inspektor pracy w dn. wczorajszym objął urzędowanie.

× **WALNE ZEBRANIE EMERYTÓW.** W ub. niedzielę w lokalu własnym odbyło się walne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia emerytów państ. oddział w Zawierciu. Na przewodniczącego poproszono p. Grzegosza Kozłowskiego. Po złożeniu sprawozdań zebrani udzielili zarządowi absolutorium. Zarząd ponownie wybrano w poprzednim składzie.

Brzytwą pozbawił się życia
w stanie depresji duchowej

Wczoraj o godz. 7 rano mieszkańcy ul. Górniczej w Sosnowcu zostali poruszeni wypadkiem, jaki się zdarzył w domu nr. 6.

Oto jeden z robotników niejaki Mieczysław Nowak, zam. tamże w przystępie depresji duchowej oraz zdenerwowania poderżnął sobie w celach samobójczych brzytwą gardło.

Karetka PCK. przewiozła natychmiast samobójcę do szpitala Ubezpieczalni, gdzie w parę minut później zmarł na skutek dużego upływu krwi.

Na razie nie wiadomo, co było przyczyną, która skłoniła Nowaka do popełnienia samobójstwa.

Ponieważ Nowak pracował bez przerwy przeto należy odrzucić hipotezę jakoby popełnił samobójstwo z powodu braku pracy.

Niewątpliwie śledztwo wyjaśni tą sprawę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kanał, który połączy Gdynię z Wisłą

Port gdyński zostanie połączony kanałem z Wisłą. W ten sposób eksport z głębi kraju będzie się mógł odbywać drogą wodną z ominięciem Gdańska.

Sprawa jest przedmiotem rozważania Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy.

Sfery Pomorza uważają skierowanie drogi wodnej ku Gdyni za pilną **konieczność ze względu na to, że transporty rzeczne spotykają się z dużymi trudnościami, niewygodami w Gdańsku.**

Z projektem budowy kanału łączy się plan przeprowadzenia wielkich robót regulacyjnych na Wiśle. W ten sposób otrzymamy ważną dla życia gospodarczego arterię **taniej i dogodnej komunikacji.** Ogólny koszt inwestycyj wyniesie pół miliarda złotych, w tem budowa kanału pochłonie 150 milionów.

Kanał rozpoczynałby się pod Bydgoszczą lub Świeciem i prowadziłby do basenu przemysłowego w porcie gdyńskim. Ma być tak zbudowany, żeby mogły wpływać do niego statki morskie.

Celem przedyskutowania tych ważnych kwestyj, istnieje zamiar **zwołania na wrzesień do Gdyni „kongresu wiślanego“**, w którym wziętby udział przedstawiciele sfer gospodarczych miast leżących nad Wisłą.

Wkłady w Kasach Oszczędności

Ogólny stan wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności na dzień 30 czerwca rb. wynosił według danych Głównego Urzędu Statystycznego 911.971 tys. złotych, wobec 920.634 tys. złotych, na dzień 31 maja r. b., zmniejszył się więc w ciągu czerwca o 8.663 tys. złotych. Przyczyną tego spadku było zmniejszenie się wkładów na rachunkach czekowych (z 216.020 tys. do 196.154 tys. złotych), natomiast wkłady na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O, podniosły się znacznie, gdyż z 704.614 tys. do 715.817 tys. złotych.

W 359-ciu komunalnych kasach oszczędności ogólny stan wkładów na dzień 30 czerwca rb. wynosił

758.214 tys. złotych,

wobec 744.274 tys. zł. na 31 maja rb. przyczym wkłady oszczędnościowe wyrażały się cyfrą 657.385 tys. złotych, wobec 647.545 tys. złotych, a wkłady na rachunkach bieżących wynosiły 100.831 tys. wobec 96.729 tys. złotych. Widzimy z powyższego, że w kasach komunalnych wzrosły w czerwcu wkłady wszystkich typów.

Przy tym

zwiększyły się lokaty

zarówno w kasach miejskich, jak też powiatowych i innych. Ogólny stan wkładów w 125-ciu kasach miejskich osiągnął na dzień 30-go czerwca rb. 502.471 tys. zł., wobec 488.841 tys, na 31 maja rb, w 228-miu kasach powiatowych wynosił 250.908 tys. wobec 250.643 tys. złotych, w 5-ciu kasach związków międzykomunalnych 3.228 tys. wobec 3.221 tys., a w kasie wojewódzkiej 1.607 tysięcy, wobec 1.569 tys. zł.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH SPĘDZONO OD DNIA 20. LIPCA DO 26 LIPCA 1937 R.: Buhai — 45, Krów — 360, Jałówek — 41, świń — 1260, cieląt — 132, razem: 1836 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 26 lipca br. za 1 kg żywej wagi od 0.40 zł. do 1.60 złotych.

WYJAŚNIENIE MINISTERSTWA SKARBU O PRZEPISACH EGZEKUCYJNYCH. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie mocą którego przedłużyło o dwa tygodnie przewidziany w obowiązujących przepisach egzekucyjnych 4-tygodniowy okres zmiany, podczas którego dokonywanie licytacji przedmiotów, zajętych u właścicieli, użytkowników lub dzierżawców gospodarstw rolnych na pokrycie tak zaległości skarbowych, jak i wszystkich innych wierzycieli, jest niedopuszczalne. Zarządzenie to odnosi się do wszystkich rolników.

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH. W czerwcu rb. zaznaczył się znaczniejszy wzrost protestów wekslowych, jeśli chodzi o liczbę weksli zaprotestowanych. Natomiast suma weksli zaprotestowanych w milionach złotych zbliżona była do cyfr majowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano w czerwcu rb. na terenie całej Polski 147.5 tys. sztuk weksli na sumę 17.6 miljonów złotych, wobec 145.3 tysięcy sztuk na sumę 17.4 milj. złotych w maju roku bieżącego i 133.5 tys. sztuk wartości 18 milj. zł, w czerwcu 1935 roku.

KRONIKA OLKUSZA

115 tys. dodatkowego kredytu
DLA POW. OLSKUSKIEGO

Wojewódzki Fundusz Pracy w Kielcach przydzielił dodatkowo 115 tys. zł. na budowę dróg w powiecie Olkuskim, mianowicie: na budowę dróg samorządowych 50 tys. zł., na odbudowę dróg zniszczonych klęską powodzi 15 tys. zł. na konserwację dróg samorządowych 45 tys. zł. i na budowę drogi od st. Rabsztyn do Krzywopłotów 5 tys. zł.

Dzięki tej pomocy, wszystkie roboty na drogach mogą być kontynuowane zatrudniając nadal dotychczasową liczbę robotników, tj. 1260 osób.

—oOo—

„ORZEŁ“ — Zakochane kobiety.

—oOo—

× **BRAT Z NAJEMCAMI POBIŁ BRATA.** W Glanowie, gm. Jangrot (Olkuskie) na tle familijnych porachunków, został niebezpiecznie pobity Stefan Gąsior przez swego brata, Edwarda, który dobrał sobie do pomocy jeszcze dwóch braci: Stefana i Józefa Kowalskich z Kamienicy, gm. Gołcza (Miechowskie). Stefana Gąsiora w groźnym stanie odwieziono do szpitala. Sprawców zatrzymano.

× **FATALNE SPOTKANIE SAMOCHODU Z FURĄ.** W dniu 28 bm. na szosie pomiędzy Pilicą i Żarnowcem — samochód osobowy prowadzony przez T. Chuterkę z Niegowonic (pow. Zawierciański) spotkał się z furą, załadowaną zbożem ks. Wilamowskiego, proboszcza z Żarnowca. Wskutek przestraszenia się konie gwałtownie skręciły i przewróciły wóz, powodując upadek osób, siedzących wysoko na zbożu. Skutki upadku były fatalne, bowiem trzy osoby doznały poważnych obrażeń a jedna, Helena Kosibucka, ma m. in. pęknięte kości nóg. Wszystkie poszkodowane osoby należą do służby ks. proboszcza.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 30 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Chór Międzyszkolny — płyty 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 7.10 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 „Przypatrzmy się naszemu gospodarstwu“ — pogadanka 12.25 Orkiestra Klubu Mandolinistów „Sempre-vivo“ 13.00 Koncert życzeń 13.15 „Fragmenty operowe“ — płyty 15.30 Poradnik sportowy 15.36 „Jak spędzić święto?“ 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi 16.15 S. Karg-Elert: Aforyzmy o kobiecie 16.45 Nasi emigranci w drodze do Ameryki — reportaż 17.00 Lekka muzyka kameralna 17.50 Z wabikiem na rogacza — pogadanka, 18.00 Skrzynka ogólna 18.15 Wiązanka pieśni ludowych śląskich w wykonaniu chóru mieszanego K. P. W. w Katowicach 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.05 Transmisja opery Wolfganga Amadeusza Mozarta „Czarodziejski flet“ z Salzburga 22.05 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy“ 22.20 Pół godziny operetki — płyty.

---

poczynań kulturalno - oświatowych to

piękny stadion sportowy w Niwce

i niedawno poświęcony dom Związku strzeleckiego.

Polska Macierz Szkolna, harcerstwo, Sokół, Związek Strzelecki, towarzystwa sportowe (dysponujące pięknymi boiskami), Tow. św. Wincentego a Paulo, Polski Czerwony Krzyż, LOPP, Liga morska i kolonialna — wszystkie te stowarzyszenia, gdy tylko zwróciły się o pomoc, korzystały z życzliwego poparcia, oczywiście w ramach możliwości.

Wspominaliśmy o

Lidze morskiej i kolonialnej

Trochę uwagi rozwojowi tej organizacji warto poświęcić. Oto w krótkim czasie, raptem w przeciągu kilku miesięcy, ściślej mówiąc od chwili, gdy prezesem został wybrany dyr. Condamin osiągnęła ona wspaniały rozwój i rozmach. Oddział Ligi morskiej i kolonialnej przy Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich osiągnął imponującą

cyfrę 2000 członków płacących składki.

Uroczystość zorganizowana w dniu Święta Morza w Niwce, z udziałem delegata z Warszawy była wspaniałą manifestacją na rzecz morza polskiego. Oddział ten, przy wydatnej pomocy zarządu Towarzystwa K. S. wysłał po jednym delegacie górniku z każdego koła do Gdyni. I pisali później ci górnicy, wzruszeni tym, że danym im było oglądanie Polskiego Morza:

Zawdzięczając L. M. i K. przy Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich, zostaliśmy obdarzeni przez losowanie bezpłatnymi biletami na uroczystości Święta Morza w Gdyni: Bytność w Gdyni pozostanie nam na zawsze w pamięci, gdyż

wszelkie opisy i opowiadania, jakie słyszeliśmy nie mogą nawet w części dać wyobrażenia o tym, co widzieliśmy.

Imponujące rozmachem nowe miasto Gdynia zadziwia swymi ulicami.

Nasze okręty chwytają za serce i na zawsze przykuwają myśl, że i my Polacy jesteśmy mocarstwem z prawem komunikowania się z całym światem.

Trudno nam wyładować na papier, to co wypełnia nasze serca i umysły, stwierdzamy przeto, iż zostaniemy gorliwymi zwolennikami L. M. i K., której cele po zobaczeniu morza i okrętów — stały się nam całkowicie zrozumiałe.

Składamy podziękowanie L. M. i K. przy Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich za uprzystępnienie nam zwiedzenia Gdyni.

Kopalnia „Niwka“ — Frukacz Władysław, Tosza Marcin, Koszowski Jan, Naleźniak.

Kopalnia „Modrzejów“ — Drewniak Jan.
Kopalnia „Milowice“ — Kleszcz Józef, Ciutka Marian.
Niwka, 16 lipca 1937 r.

Czyż nie jest wiele mówiącym fakt, iż dyrektor Francuz stoi na czele organizacji, której celem i zadaniem jest praca nad umocnieniem polskiego stanu posiadania nad polskim morzem? Czy nie jest wiele mówiącym fakt, iż ten „obcy kapitał“ tak życzliwie odnosi się do naszych państwowo i narodowo twórczych poczynań? I czyż nie jest to znakomitym potwierdzeniem istotnie życzliwego ustosunkowania się przedstawicieli kapitału francuskiego do istotnych polskich problemów?

Nie wyczerpujemy całkowicie tematu świadczeń społecznych dokonywanych w sposób nie przymusowy i dobrowolny przez Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich. Boć już w tej chwili obraz ten jest niemal pełny. Może dla uwypuklenia konturów jedynie, warto jeszcze zaznaczyć, że ustawowe świadczenia socjalne Towarzystwa jak: stałe zapomogi dla emerytów oraz wdów i sierot po pracownikach wraz z pomocą kształcenia dzieci pracowników w zakładach naukowych średnich i wyższych

wynoszą około 200.000 zł. rocznie.

Cóż nam mówi obraz społecznego udziału w życiu Zagłębia Dąbrowskiego Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich, Towarzystwa znajdującego się w rękach kapitalistów francuskich? Mówi niewątpliwie jedno: oto w sposób tendencyjny i rozmyślny próbowano niejednokrotnie obraz ten dementować społeczeństwu w oświetleniu fałszywym, aby stworzyć atmosferę niezdrowego uprzedzenia i rozdźwięku w stosunkach polsko - francuskich.

Powyżej naszkicowany istotny obraz stosunku kapitału francuskiego reprezentowanego przez Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich do problemów społecznych, kulturalnych, samorządowych na terenie Zagłębia powinien sprostować te błędne mniemania, które fabrykowane były w wyniku bądź nieświadomości, bądź celowo.

Wz.

„Co chce ten szajgec?"

Motywy wyroku w sprawie Joska Pędraka

Obrońcy Joska Pędraka otrzymali motywy wyroku, na podstawie którego Josek Pędrak skazany został na dożywotnie więzienie za zabicie w dniu 18 czerwca tragarza Stefana Barana w Częstochowie.

Według wyroku przebieg zajścia przedstawiał się następująco: Krytycznego dnia Stefan Baran szedł wałami Dwernickiego ciągnąc wózek ręczny. Przechodząc przed składem żelaza niejakiego Zelwera, Baran żartem zamierzył się dyszlem w stronę syna właściciela sklepu, Abrahama Zelwera. Wynikła stąd sprzeczka, w którą wmieszał się przechodzący Pędrak. Zatrzymał się on i zapytał po żydowsku Zelwera:

— Co chce ten szajgec?

Baran obrażony słowem szajgec, rzucił w stronę Pędraka przekleństwo. — Wtedy Pędrak wyjął rewolwer i wymierzył w stronę Barana.

W chwili, gdy Baran we własnej obronie rzucił w kierunku Pędraka mały kamień, który go jednak nie trafił, **Pędrak strzelił i trafił Barana w pierś, poczem rzucił się do ucieczki.**

Pędrak przyznał się, że umyślnie celował w Barana.

Oskarżony Pędrak sprowokował Barana, co spowodowało z jego strony reakcję. Sąd stanął na stanowisku, że oskarżony nie działał w obronie koniecznej, gdyż przed strzelaniem Baran nie miał niczego w ręku i niczem nie groził życiu Pędraka.

Przechodząc do wymiaru kary, sąd był zdania, że oskarżony mógł uniknąć całego zajścia, zakończonego śmiercią Barana. Uporczywość i natarczywość z jaką prowokował on Barana, świadczą o tem, że chciał umyślnie, kierując się nienawiścią rasową, wytworzyć taki stan rzeczy, w jakim mógłby użyć przeciwko chrześcijaninowi broni.

Zabójstwo Barana było dokonane przez Pędraka bez powodu, przy czym oskarżony nie wykazał żadnej skruchy a jeszcze po śmierci pomawiając Barana o wymuszenie pieniędzy, szkalował go.

Żadna zatem kara terminowego więzienia nie byłaby celową. Wobec tego sąd skazał Joska Pędraka na więzienie dożywotnie.

Jak wiadomo, obrońcy Pędraka wnieśli apelację do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.



Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„PODRĘCZNIK OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ" — Marian Jurecki, mjr. dypl. — Warszawa, W. I. N. O. 1936 r., stron 340 i 143 ryc., cena zł. 8.—.

W ostatnich latach doby powojennej jesteśmy świadkami niebywałego rozwoju lotnictwa na całym świecie, co zdaje się wskazywać na to, że punkt ciężkości przyszłych działań wojennych przesunie się z powierzchni ziemi w obszary powietrzne.

Niebezpieczeństwo lotnicze podczas ewentualnej wojny przyszłości zwróciło uwagę wszystkich narodów i zmusiło państwa do przygotowań z zakresu obrony przeciwlotniczej. **Niebezpieczeństwo to — jak widzimy na przykładach wojny w Abisynii i w Hiszpanii**

sięga w głąb kraju,

godzi w całe społeczeństwo, które bodaj silniej od żołnierzy frontowych odczuje nalot eskadr nieprzyjacielskich. Aby nie być zaskoczonym, naród musi się zdobyć na zorganizowanie obrony. **Może być ona czynna i bierna.** Obrona czynna ma na celu **zwalczanie samolotów nieprzyjacielskich;** bierna zaś dąży do zmniejszenia **skutków działania lotnictwa.**

Dokładny obraz niebezpieczeństwa napadów lotniczych jak również sposobów walki i obrony daje nam praca wybitnego fachowca mjr. dypl. M. Jureckiego pod powyższym tytułem. Stanowi ona syntetyczne ujęcie całokształtu wiedzy z zakresu obrony przeciwlotniczej, przy tym jest to jedna z pierwszych prac z tej dziedziny w naszej literaturze. Autor wykorzystał swą gruntowną wiedzę i obfitą literaturę krajową i zagraniczną.

Praca podzielona została na cztery części. Omawia ona **napady lotnicze i środki obrony, przeciwlotniczą służbę informacyjną, oraz obronę przeciwlotniczą czynną i bierną.** Książkę cechuje jasny i przejrzysty układ. Liczy 340 stron druku oraz 143 ryciny.

Ze względu na poruszone w pracy **niezwykle ważne zagadnienia, obchodzące nie tylko wojsko, organizacje p. w. i społeczne, policję, straże pożarne, organa administracji ogólnej, ale i szerokie rzesze myślącego społeczeństwa — zapoznanie się z nią jest wskazane niemal dla każdego obywatela.** Przestudiowanie jej jest wprost obowiązkiem tych, którzy powołani są do czuwania nad bezpieczeństwem przeciwlotniczym kraju na wypadek wojny. Bardzo wartościowa książka ta uzyskała pierwszą nagrodę na konkursie prac naukowych przeprowadzanym rok rocznie przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy.

Należy nadmienić, że praca ta omawia zagadnienie obrony przeciwlotniczej nie tylko z punktu widzenia taktycznego ale i strukturalno-organizacyjnego.

Niska stosunkowo cena powinna zachęcić **do nabycia tego dzieła.**

SPORT

„Fair play" -- dewizą sportu!

Ostatnia kompromitacja częstochowskiego okręgu

Sprawa Guta Józefa biorącego czynny udział w Zewie i KS Kresy (Chorzów) znalazła nowe, wręcz sensacyjne rozwiązanie przez Okręg kielecki w Częstochowie.

Jak wiadomo, miejscowy podokręg ukarał klub Zew zweryfikowaniem zawodów, w których brał udział Gut, jako walkowerów dla przeciwników, a Gut został przez Śl. OZPN zawieszony na 4 miesiące. Od tej decyzji weryfikującej zawody, Zew odwołał się do okręgu w Częstochowie, który anulował decyzję podokręgu i przywrócił Zewowi zabrane punkty. Bardzo ciekawie brzmią motywy tego wyroku, według których WGiD okręgu stanął na stanowisku, że instancje zagłębiowskie niesłusznie odebrały punkty Zewowi, gdyż gracz Gut zeznał, że wprowadził klub w błąd podając fałszywe imię. W dochodzeniu nie stwierdzono **całkowitej** winy klubu.

Zdaje się, że okręg przy rozpatrywaniu sprawy Guta nie wziął pod uwagę, że w Wydziale G. i D. podokręgu znajdują się dowody rzeczowe, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość winę klubu Zew, a mianowicie: 1) **piśmienne zeznania sekretarza klubu Kresy, że zawieszony na 5 lat b. członek zarządu klubu Zew p. Stojczyk jeździł na Śląsk i kaperował Guta dla Zewu, 2) legitymacja sportowa Guta w której wypisane było imię Józef, a następnie wytarte i przerobione na Bertold, 3) klub Kresy wiedział o tym, że Gut Józef gra jednocześnie w Zewie, od którego otrzymał posadę.**

Poza tym nie ulega żadnej wątpliwości, żeby klub Zew nie wiedział o prawdziwym imieniu Guta, który z chwilą otrzymania posady, musiał przedstawić dowody osobiste, w których jest wypisane imię Józef, chyba że i te sfałszował, a jeśli tak było, to powinien tym się zająć prokurator!

W ub. niedzielę wieczorem telefonował do nas p. Stojczyk, który między innymi oświadczy, że **RKS Czarni wiedzieli o całej tej sprawie od dawna, ale trzymali przezornie język za zębami.** Na nasze zapytanie, czy powyższa wiadomość odpowiada prawdzie zarząd RKS Czarnych oświadczył, że jest to niecne kłamstwo, z którego wynika, że Zew chce wciągnąć w aferę Czarnych.

W jednym z dzienników zagłębiowskich ukazała się notatka, że prezes podokręgu p. Wolski nie będzie składał protestu od wyroku, gdyż od samego początku przeciwny był ukarania Zewu!?

Jakto? Więc człowiek i nieskazitelnej opinii, jakim jest p. prezes Wolski, miałby położyć swój placet pod brudnymi kombinacjami sportowymi? w to nigdy nie uwierzymy! Należałoby, żeby p. Wolski te rzecz wyjaśnił. Tylko nie tak, jak to uczynił do spółki z p. Chorzelskim w „Ekspresie Zagłębia" z dnia 25 bm., gdzie w odpowiedzi na nasz artykuł, wyraził się, że jest to „złośliwy paszkwil" i opisał cały przebieg śledztwa w sprawie Guta, natomiast nad postawionymi zarzutami przeszedł do porządku dziennego.

Apelujemy i przypominamy nowym władzom zagłębiowskim OZPN, który rozpoczyna swoją działalność 1 sierpnia b.r., że obowiązkiem jego jest stać na straży przepisów statutu PZPN, w co zresztą wcale nie wątpimy gdyż znajdują się tam ludzie godni zaufania i pełni zapału i poświęcenia dla dobra sportu. Czas niewątpliwie pokaże, że przeniesienie okręgu do Sosnowca było jednym z najszczęśliwszych posunięć dla dobra sportu. Daj to Boże!

TS NAPRZÓD Z LIPIN W DĄBROWIE GÓRN.

W dniu 1 sierpnia r.b. o godz. 17 mistrz Ligi śląskiej i Okręgu śląskiego rozegra na stadionie PW i WF w Dąbrowie Górniczej spotkanie towarzystkie z mistrzem Okręgu kieleckiego RKS Zagłębie.

Naprzód zagra w swym pełnym składzie, w jakim gra o wejście do Ligi państwowej: Kolender, Kandela, Michalski, Szumilas, Piec II, Klosek, Woźniok, Stanowski, Teuber, Piec I i Kalemba. Naprzód ma na swym r-ku zwycięstwa w bieżącym sezonie nad Ruchem, mistrzem Polski 3:1 i AKS 4:2.

Zawody ze względu na dobrą formę Ślązaków oraz rzadki ich pobyt w Zagłębiu wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie sportowców Zagłębia.

Dziewczę z odległej stacji

Ślub krótkofalowców

W Anglii i w Ameryce jest bardzo wielu amatorów krótkofalowców. Posiadają oni własne stacje nadawcze i porozumiewają się z całkowicie nieznanymi stacjami, które przypadkowo „łapią".

Przed kilkoma miesiącami pewien zamożny młodzieniec z Saint Louis, Jerzy Wabash, posiadający stację krótkofalową, chciał nawiązać kontakt z pewną stacją, z którą rozmawiał przed kilkoma dniami. Przez dłuższy okres czasu nikt się nie odzywał. W końcu nastąpiło „porozumienie" i pytanie czy nie miałby chęci porozmawiać z inną stacją, a mianowicie XBBOP.

— Gdzie znajduje się ta stacja? — zapytał Wabash, któremu w zasadzie było obojętnie z jaką stacją się porozumiewa.

— Daleko, bardzo daleko — odparła XBBOP. — w Kanadzie, dwieście kilometrów na północ od Saint Lawrence. HDYD — to ostatnie w języku krótkofalowców oznacza „Jak się panu powodzi (Skrót angielskiego powiedzenia „How do yondow").

— GOB — odpowiedział Wabash (Good, old boy — dobrze, stary chłopie).

Na to znów stacja XBBOP. nadała dziesięć razy, ha, ha, ha.

— Co to za powód do śmiechu? — zatelegrafował w dalszym ciągu Wabash.

— Śmieję się, ponieważ pan mnie nazwał „Starym chłopem". Jestem kobietą i mam dopiero dwadzieścia lat.

Następnie młoda dizewczyna z odległej stacji XBBOP opowiedziała, że się nudzi, że aparat należy do jej brata, sierżanta policji, którego prawie nigdy nie ma w domu, że ma kosztanowe włosy, że lubi dużo się śmiać i że będzie szczęśliwa, gdy zdoła się wydostać ze swego „bezgranicznego pustkowia".

Wabash nic nie odpowiedział, ale, jak później przyznał się, zakochał się na zabój w dziewczynie z odległej stacji XBBOP.

Od tego wieczoru ciągle się z nią porozumiewał, a po ośmiu dniach zapytał, nieśmiało, czy chciałaby zostać jego żoną. Przez kilka chwil poprzez powietrze biegły znaki ożywionej „rozmowy", ponieważ młoda dziewczyna była oszołomiona tą propozycją. W końcu wyraziła swą zgodę i oświadczyła, że nazywa się Wirginia.

— Stop — odpowiedział Wabash — przyjeżdżam!

Jeszcze tego samego wieczoru udał się na Północ. Po trzech dniach przybył do stacji XBBOP., gdzie poznał osobiście swą „narzeczoną", pannę Wirginię Hampton i jej brata. W cztery dni później odbył się ich ślub.

Wszystko przemawia za tym, że małżeństwo to będzie szczęśliwe, mimo że swatem młodej pary był aparat krótkofalowy.

Z CAŁEJ POLSKI

WIELKA WIEŚ HALLEROWO ZWAĆ SIĘ BĘDZIE WŁADYSŁAWOWEM

Budujący się port rybacki nad otwartym Bałtykiem Wielka Wieś wraz z kąpieliskiem Hallerowo w najbliższej już przyszłości zmieni nazwę na Władysławowo.

Sprawa nowej nazwy dla portu rybackiego i przyszłego miasta była dyskutowana na konferencji w Gdyni, w której udział wziął P. Prezydent R. P.

Nazwa Władysławowo posiada uzasadnienie historyczne, gdyż pod Wielką Wsią za czasów króla Władysława IV-go zbudowane były bataliony obronne polskie. Wielka Wieś i Halelrowo tworzyć będą dzielnicę tej nazwy w nowem mieście. Trzecia tradycyjna nazwa — Międzymorze, odnosząca się do terenów pod Wielką Wsią, gdzie zaczyna się nasada Helu, zostanie zachowana, jako nazwa trzeciej dzielnicy przyszłego Władysławowa.

PROCES O KATASTROFĘ KOLEJOWĄ

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło kilka powództw poszkodowanych w katastrofie kolejowej pod Częstochową. Na skutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg lux-torpeda wykoleił się, przy czym zginęła cała obsługa a szereg pasażerów odniosło ciężkie obrażenia.

Skargi złożone przez poszkodowanych domagają się zasądzenia od dyrekcji kolejowej odszkodowań w wysokości m. inn. 50.000, 100.000 i 150.000 złotych. Sprawa znajdzie się na wokandzie w końcu sierpnia br.

O 12 MNIEJ...

Przed niedawnym czasem z Wilna wyruszyła grupa żydów w siłości 12 osób. Żydzi zamierzali dostać się na teren Rosji sowieckiej, lecz w drodze w zagadkowy sposób zaginęli. Rodziny zaginionych sądziły, że znajdują się oni jednak w Rosji. Dochodzenie ustaliło jednak, że żydzi granicy nie przekroczyli i że ich w Rosji nie ma.

W związku z tym rodziny zaginionych żydów zwróciły się do władz prokuratorskich w Wilnie z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia, gdyż zachodzi podejrzenie, że niedoszli „emigranci" zostali wymordowani przez przemytników którzy mieli im ułatwić przekroczenie granicy i dostanie się do Rosji.

TRAGEDIA MIŁOSNA

Na polach wsi Kępka Wysocka w powiecie garwolińskim (lubelskie) rozegrała się krwawa tragedia miłosna. Mieszkaniec tej wsi 20-letni Bolesław Kabala, kochał się w 17-letniej Stanisławie Kabałównie. Ostatnio na tle nieporozumień doszło do ostrej wymiany słów, w czasie której Kabala dwukrotnym wystrzałem z rewolweru położył trupem Kabałównę, a następnie odebrał sobie życie. Tragedia dwojga młodych ludzi wywołała zrozumiałe wrażenie.

70-LETNIA STARUSZKA ZABÓJCZYNIĄ

Niecodzienna sprawa była przedmiotem rozprawy karnej przed sądem okr. w Kołomyi. Na ławie oskarżonych zasiadła 70-letnia staruszka, Paulina Sadowińska, oskarżona o... zabójstwo. Oskarżona przebywała w miejskim domu starców w Kołomyi i miała powierzoną opiekę nad sparaliżowaną i ułomną Anną Bijowską.

Sadowińska spała obok łóżka Bijowskiej, ale zamiast się nią opiekować, dotkliwie ją biła i nie udzielała jej potrzebnej pomocy. Nieszczęśliwa istota pokryta była sińcami, pochodzącemi od razów, zadanych przez okrutną opiekunkę. W marcu tego roku, pewnej nocy prosiła sparaliżowana o trochę mleka. Sadowińska wówczas chwyciła rondel żelazny i uderzyła ją dwa razy po głowie. Razy były tak silne, że nieszczęśliwa kobieta zmarła nazajutrz.

Na rozprawie staruszka tłumaczyła się, że ofiara jej była bardzo dokuczliwa, że wylewała mleko i zanieczyszczała łóżko, co skłaniało ją do bicia nieszczęśliwej istoty. Oskarżona twierdzi, że żałuje swego czynu.

Rozprawa została przerwana celem przesłuchania świadków.

Amerykanie płacą największe podatki

W Stanach Zjednoczonych jeden z członków Kongresu podał ciekawy projekt wprowadzenia nalepek na sprzedawane towary, na których widoczna byłaby cyfra, mówiąca jaką część ceny kupna pochłania podatek.

Okazuje się bowiem, iż Amerykanie płacą obecnie najwyższy podatek, znany w dziejach skarbowości amerykańskiej.

Podatek przewyższa sumę wydaną na życie i mieszkanie, jest dwa razy tak duży jak wydatki na odzież i sześć razy większy od rachunku za światło i prąd. Jeżeli wliczyć do tego sumę, jaką płaci obywatel Stanów Zjednoczonych na rzecz rządu stanowego i władz komunalnych, okazuje się, iż każdy zarobiony dolar jest już obciążony podatkiem w wysokości 25 procent.

Następczyni Jean Harlow

Jedna z wytwórni hollywoodzkich zaangażowała na miejsce zmarłej przed niedawnym czasem znakomitej gwiazdy filmowej Jean Harlow, łudząco podobną do niej statystkę Mary Dees. Zawarła ona bardzo korzystny kontrakt, otrzymując za każdy tydzień pracy w wytwórni 500 dolarów. Poza tym na jej usługi prywatne oddano luksusowe mieszkanie, samochód oraz dwie osoby służby. Miesięczny dochód Mary Dees powiększył się od 15 lipca 20-krotnie.

Wypiek chleba
BEZ SKÓRKI

Według badań, jakie przeprowadzili amerykańscy lekarze, można wypiekać chleb bez skórki, pożądany dla pewnych celów dietetycznych, w ten sposób, że ciasto piecze się na płytach elektrycznych prądem elektrycznym. Ciasto musi być uformowane stosownie w kawałkach z prostokątnym przecięciem poprzecznym.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 ustawy T-wa i §§ 6-11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości, licytacje powtórne, czyli ostateczne takowych odbędą się od sum nieumorzonych pożyczek T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, mianowicie:

c. w DĄBROWIE GÓRNICZEJ, przy ul. Królowej Jadwigi, rep. hip. Nr. 161, spełzłej 4 lutego 1937 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 14 września 1937 r. o godz. 11 z rana, w Wydziale Hipotecznym w Będzinie, przed Notariuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 34.261 zł. 68 gr. Wadium do licytacji określone zostało na 3.427 zł.;

e. w BĘDZINIE, przy ul. Kołłątaja, rep. hip. Nr. 688, spełzłej 15 czerwca 1937 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 30 września 1937 r. o godz. 11 z rana w Wydziale Hipotecznym w Będzinie, przed Notariuszem Wacławem Kowalczewskim lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 142.616 zł. 57 gr. Wadium do licytacji określone zostało na 14.262 zł.

Nowonabywcy obowiązani będą spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do ksiąg hipotecznych wyżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w Dyrekcji Towarzystwa oraz obowiązani będą, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA“ — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

LOKALE

2 POKOJE

z kuchnią i wygodami w nowym domu do wynajęcia, ul. Sucha 24. Wiadomość mieszk. 9. 3341

Różne

POLECAMY

służące z dobrymi świadectwami oraz różne mieszkania do wynajęcia Biuro Zleceń „ORZ“ Sosnowiec, 3 Maja 1. 3340

LECZNICZA-PRZYCHODNIA

chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc“ Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

Nauka i Wychowanie

GRAMATYKA

niemiecka w 15-tu lekcjach wyuczam niemieckiego i angielskiego w ciągu 6 miesięcy. Zgłoszenia do Administracji pod „Gramatyka“. 3339

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ

na przeciąg około 6 mies. 10 kwalifikowanych krawców na masowe szycie spodni mundurowych. Zgłoszenia przyjmuje Ernest Pająk, Pszczyna G. Śl. Mickiewicza 28. 3334

CHŁOPCA

przyjmę na praktykę do Zakładu ślusarskiego. Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 1. 3336

UZDROWISKA

WILLA

wśród lasów, piękna okolica, na sierpień poleca słoneczne pokoje, doskonała kuchnia, ceny reklamowe od 3.50. Zgłoszenia Stankiewicz, poczta Hucisko koło Żywca. 3261

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doliczamy się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 45 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.